GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 161. — W Sobotę dnia 13. Lipca 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 7. Lipca.

Onegdaj przyjechał z Lublina dowódzca 3. korpusu piechoty, General-Adjutant General jazdy Rydygier.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 2. Czerwca.

Jest tu mowa o tém, iż Wice-Król zamyśla przeciąć cieśninę Suez i tym sposobem połączyć Morze Czerwone ze Śródziemném. Jeżeli to prawda, walczyć będzie musiał z wielu przeszkodami; albowiem cieśnina ta składa się po większéj części z piasku ulotnego, a morze Czerwone jest przy brzegach północno-zachodnich tak płytkie, że cięzkie statki na niém utrzymać się nie mogą. — Przedsięwzięcie to, pomyślnym uwieńczone skutkiem, miałoby największy wpływ na handel nietylko Egiptu, ale nawet całéj Europy.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 25. Czerwca.

Przybył tu z Bukarestu Xżę Ghika, Prezes wydziału cywilnego w Dywanie sądowym.

Wyszło tu rozporządzenie obostrzające przepisy względem obchodu niedzieli i dni świątecznych. Tak np. wszelka przedaż publiczna zabroniona jest w tych dniach od godziny 9. zrana do 4. z południa. W domach gościnnych wszelka muzyka zupełnie została zabroniona. W szynkowniach może takowa grać jedynie od godziny 6. wieczorem do północy. Rozporządzenia te sprawiły wielkie wrażenie, osobliwie na ludziach, utrzymujących się z muzyki.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 20. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — J. Świątobliwość postanowił utworzyć korpus ochotników papiezkich w 4ch legacyach w Bononii, w Ferrarze, Ravennie i Forli. Gazeta bonońska wyraża w téj mierze, iż instytucya ta do tego przedewszystkiém zmierza, aby rzetelnym i wiernym poddanym nastręczyć sposobność ku ustaleniu przez współdziałanie swoje spokojności publicznéj, aby bezpieczeństwo osoby i własności i posłuszeństwo ku rozkazom Katedry S. zupełnie zostało zabezpieczone. — Onegdaj wyjechał stąd do Turynu Markiz Crosa di Vergagna, pełnomocny Minister N. Króla sardyńskiego przy Dworze tutejszostronnym. O dotychczasowym pełnomocnym Ministrze Dom Miguela, dowiedzieliśmy się teraz, że się z rodziną swoją udał do Genui. Ponieważ wypowiedział mieszkanie swoje i meble sprzedać kazał, zdaje się, że nie zamyśla tu więcéj wrócić. Głoszą, że przez dwa lata nadaremnie czekał na pensyą swoję, a tak więc zaniedbany od

Dom Miguela, dłużéj tu przebywać nie był w stanie. — Pomiędzy oznakami ciągłéj niespokojności w tylu częściach Włoch, wiadomości, które o stanie rzeczy z Neapolu nadchodzą, są najciemniejsze, już to ze względu na wypadki same, już to ze względu na dążenie i związek onych. Przypominamy sobie jeszcze wprawdzie te czasy, kiedy Santa Rosa w kilka dni przed upadkiem rewolucyi tamecznéj jedność Włoch proklamował i wiemy, że natenczas ścisłe zachodziły związki z przywodzcami rewolucyi w Piemoncie i Neapolu; wszakże, czy rzecz téż obecnie tak się ma, czy téż wypadki w Neapolu wpływem są tylko miejscowych okoliczności, to nie jest dotąd wyjaśnioném. — Powrót artysty, jakim jest Dyrektor Cornelius, posiadający wziętość w zawodzie swoim zasłużoną i przejeżdżającego tu, aby arcydzieło życia swego wykonać, stanowi u nas epokę. Przyjmowali go radośnie Overbeck, Thorwaldsen i inni artyści i z dumą spogląda ziomek północnéj ziemi na grono tych mistrzów, którzy go otaczają. Cornelius zostanie przez 2 lata w Rzymie. „Sąd ostateczny" jest przedmiotem wielkiego dzieła, które tu sobie wykonać zamierzył. Obraz ten nietylko ze względu na wielkość swoję spowinowaconym będzie z Mikołajem Angelo; geniusz mistrza i jego dawniejsze dzieła podają rękojmią, że potomność o niém razem z nieśmiertelnemi utworami Dantego i Bounarottego wspominać będzie.

Niemcy.

Z Darmstadtu, dnia 26. Czerwca.

(*Z Gaz. Niem. Ojczyzny*) — Obrady onegdajsze drugiéj Izby lubo nie były ważne dla kraju, wymagającego czegoś innego, jak same protokuły, są wszelako ciekawe dla polityków w ogólności. Szło o zażalenia dwóch młodych teologów, których wedle świadectwa Kanclerza Arens z przczyny zasad burszenszaftowskich nie przypuszczono do egzaminu. Deputowany Jaup rozpoczął debaty umiarkowaną i jak się zdawało, dość wystarczającą rozprawą o nieprzypuszczeniu ich do egzaminu; dodał wszelako zdanie dla nas mniéj zrozumiałe, że ustawy karlsbadskie nie mają w kraju naszém znaczenia zobowiązującego. Deputowany Glaubrech ujął się potém za jednym z tych teologów osobiście, wychwalał czystość obyczajów jego i sławił niewinne barwy, czerwono-czarno złotą. Oświadczył, że młodzież politycznie jest niewinna, że ją tylko przez środki uciemiężenia uczyniono ważną w polityce. Rewolucya polska, jedynie tylko z przyczyny nieprzyzwoitego obejścia się z akademikami warszawskiemi powstała. Nawet bunt frankfurtski powinien rząd sam sobie przypisywać, rozkrzewiał bowiem sam pierwsze zarody do niego w umysłach młodzieży. Kto wiatry sieje, niech się nie dziwi, że burze zbiera. — Dobry ten człowiek nic o tém nie wiedział, że ów wiatr od propagandy pochodzi, że pewny klub dziennikarzy te wiatry bezprzestannie wznieca i że wyroki karlsbadskie właśnie przeciw tym fabrykantom wiatru są wymierzone; dość, wniósł on przy końcu mowy o zaskarżenie Ministrów. Natychmiast zaczął go wspierać przyjaciel jego, E. Hoffmann, ogromnym głosem i znajomą swoją często obrażającą dobitnością, w któréj nie ustępuje Anglikowi Hunt, lubo więcéj od tego posiada rozumu; miał przynajmniéj tyle zastanowienia, że się uchylił od uczestnictwa w zaburzeniach hambachskich. Gdy potém inni mówcy postępowanie z młodzieżą akademicką w okropnych skreślili wyrazach, a Deputowany Hallwaichs nawet zarzucał rządowi, że cierpiał potajemnie burszenszafty, aby niekiedy pozwolić im wyszaleć na korzyść własną, oświadczył nareszcie Pan Elwert, iż przy początku dyskussyi łagodniejszego jeszcze był zdania, teraz zaś, widząc, że takowe nieprzypuszczenie do egzaminów nam wszystkie okrucieństwa rewolucyjnych trybunałów r. 1793. na pamięć przywodzi (!!), wnosi o zaskarzenie Ministrów. — Nie dość jednak na tém. Członkowie w zapale swoim do tego stopnia się posunęli, że Pan E. Hoffmann nareszcie do nieobecnego W. Xcia te słowa skierował: „Dobądź miecza swego i porąb tych Ministrów!" Umiarkowani tymczasem, jak gdyby się z zwrastającego zapału cieszyć chcieli, zachowywali się spokojnie; tylko Deputowany Kertel tak się odezwał: „Po co, na co te skargi? po co Kommissye egzaminacyjne? Znieśmy uniwersytety, pozwólmy młodzieży kształcić się w obcych krajach, jest tam dość uniwersytetów, my zaś dawajmy posady tylko tym, co w kraju przed władzami naszemi egzamen złożą i przyzwoicie się zachowują!! — W téj chwili powstał z miejsca Pan Gagern, aby obrady te, nie będące właściwie obradami, kiedy nikt nie uczynił zarzutów, dziwnym sposobem zakończyć. Oświadczył bowiem, że burszenszaft niemiecki chwalebnym jest zakładem, i wyznał, że będąc w Heidelbergu urządzać go dopomagał. — Jeśli Pan Gagern istotnie miał ten zamiar zakończyć obrady czémś nadzwyczajném, tedy nie tajmy tego, że nas rzeczywiście w zadumienie wprawił, nie koniecznie dla tego, że należał do burszenszaftu, lecz, że po tylu latach upłynionych, będąc urzędnikiem państwa, stojąc na wysokiém stanowisku, jeszcze doń należy; przynajmniéj wedle własnego zeznania, i że się dotychczas jeszcze nie przekonał,

że wrzaskliwe krzyki domagające się jedności Niemiec (t. j. innéj, jak my posiadamy) z piekła rewolucyjnego, nareszcie wroga złego i klęski wywołać muszą. Oby Bóg jego i całą Izbę drugą oświecił i innym zbawiennym natchnął duchem!

Szwajcarya.

Z nad jeziora Genewskiego, dn. 26. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Do kłopotu, który Szwajcarya ma z Polakami, przystępuje teraz jeszcze ambaras z wychodzcami włoskimi, którym rząd francuzki dłuższego pobytu w ich dotychczasowym depocie w Moulin zabrania, i którzy teraz ogołoceni ze wszystkiego do Genewy się udali, gdzie władza ich zapewne także długo nie ścierpi. Sejm Walliski postanowił przed kilku dniami, że dla Polaków dopóty nic nie uczyni, dopóki Sejm ogólny Szwajcarski sprawy Polaków nie ogłosi za sprawę całego Związku.

Anglia.

Z Londynu, dnia 2. Lipca.

Od niejakiego czasu nic nadzwyczaj ważnego w życiu naszém polityczném nie nastąpiło; wiadomości z okolic fabrycznych brzmią pomyślnie, i wszyscy pracować chcący, mają też jakiekolwiek utrzymanie. Przytém takie deszcze w samę porę nastąpione, ceny zboża na tak niskim utrzymały stopniu, że nigdzie nędzy niewidać. Naturalnie działają te okoliczności tak zbawiennie na umysły pospólstwa, że podżegacze ludu jakby do głuchych mówią i że polityczne stowarzyszenia same przez się giną i się rozwięzują; to téż zapewne główną było przyczyną, dla czego lud zapalczywych wezwań Times i innych gazet ministeryalnych, aby na postępowanie Izby wyższéj względem spraw portugalskich powstał, nieusłuchał, chociaż nieukontentowanie z Ministrów téż się do tego poniekąd przyczyniło. Że Whigowie przeistoczenie ustaw i instytucyi krajowych nie z taką popierają rozciągłością, jak to obiecali byli oppozycyi, toby im rozumniejsza część narodu wybaczyła, a nawetby może za to dziękowała. Że wszelako tak srodze zawiedli naród w nadziei ulgi materyalnéj, nawet względem słusznego zmniejszenia podatków, to nawet umiarkowanych zniechęca. W ciągu upłynionego tygodnia musieli Ministrowie znowu z wielu walczyć trudnościami. W Izbie wyższéj wystąpiła liczna oppozycya przeciw bilowi Lord-Kanclerza, dotyczącemu się sądów prowincyonalnych; wszakże Xiążę Wellington na tém się poznał, że zwycięztwo nad Ministrami w środku tak popularnym, nie mogącym ani zaszkodzić, ani pomódz arystokracyi, tylko korzystnémby było dla nich. Przeto téż oddalił się, gdy przyszło do głosowania, i gdy około 25 Torrysów za jego poszło przykładem, większość była na stronie Ministrów. Przeciwnie oparł się Xiążę jak najzacięciéj planowi Ministrów względem oswobodzenia Murzynów, jako zbyt skwapliwemu, kosztownemu i niebezpiecznemu; ale i w tym przedmiocie Torrysowie nareszcie ustąpić musieli. Petycya Synodu kościoła szkockiego przeciw planowi naukowemu zaprowadzonemu w Irlandyi, nie miała żadnych skutków. — W Izbie niższéj przeszedł nareszcie bil reformy kościoła irlandzkiego przez wydział, wszakże musieli Ministrowie przy téj sposobności okropne słyszeć zarzuty i uszczypliwe ucinki ze strony Liberalistów, kiedy ci twierdzili, że Ministrowie sami się wyrzekają zasad swoich na korzyść Torrysów, lubo Torrysowie ich głośno świętokradzcami nazywali. Przyszło do podwójnego głosowania, w którém Ministrowie zwycięztwo odnieśli, raz za pomocą Torrysów przeciw Liberalistom, a drugi raz za pomocą Liberalistów przeciw Torrysom. — Bil dotyczący się emancypacyi żydów przeszedłszy przez wydział, w przyszłą środę trzecie otrzyma odczytanie. — W postanowieniach względem odnowienia przywileju banku mimo oporu, jednak uczyniono postępy. Wszakże dla trudności, na które projekta Gabinetowe w téj mierze nawet wewnątrz Izby natrafiają, być może, że Ministrowie ujrzą się w konieczności, bil cały odłożyć aż na rok przyszły, chociaż teraz wszelkiego jeszcze dokładają starania, aby go przeprowadzić przez Parlament.—Wczoraj miał być w Izbie niższéj uczyniony wniosek względem zniesienia kary cielesnéj (biczowania) w wojsku ale na oświadczenie Ministra, że rząd już wydał rozkaz, aby kary téj w razie takich występków użyto, do których nawet P. Hume ją chciał zastósować, zaniechano téj sprawy.

Gazeta Globe donosi: „List prywatny z Kanady wystawia obraz smutnego stanu téj osady. Dwa możne stronnictwa walczą z sobą o władzę, a stronnictwo Anti-angielskie zdaje się mieć przewagę. Mieszkańcy są spokojni, lecz nieoświeceni i zbyt ulegli ludziom, którzy nienawidzą wszystko, co jest angielskiém. Anglicy z swojéj strony usiłują wpływ swój powiększyć i pokładają niepłonną nadzieję w postanowieniach Króla i Parlamentu. Nie lepszy jest stan rzeczy w Montreal. Powszechnie okazuje się życzenie połączenia obudwóch prowincyi, co byłoby najlepszym, a może jedynym sposobem zaradzenia złemu; lubo rozciągłość kraju stawia trudności przyjęcia takowego planu. Nic nie może być gorszém, jak posełanie tu starych pensyonowanych żołnierzy, bez czynienia wyboru między nimi. Ze

stu tych ludzi, ani 5ciu nie zajmie się uprawą gruntu. Wielu umarło na cholerę; inni nie mając sposobu do życia, są ciężarem dla swych rodzin, albo Instytutów dobroczynności. Z tego powodu brzegi północnéj Ameryki są napełnione na pół umierającemi i nagiemi żebrakami, mającemi znosić ostrość zimy kanadyjskiéj. Znakomici mieszkańcy są w wysokim stopniu dobroczynnymi; lecz niepodobna opatrywać potrzeb takiego mnóstwa ubogich ludzi, z których jedni nie są zdolni, a drudzy nie chcą pracować. Z radością dowiadujemy się, iż od miesiąca Lutego wstrzymano posełanie pensyonowanych żołnierzy z Anglii do Kanady. Być może, że taka kolonizacya wojskowa pod kontrolą wojskową, jaką założono niedawno blisko morza Czarnego, mogłaby się udać w kilku miejscach; lecz w obecnym stanie rzeczy poczytujemy za rzecz niestósowną czynić takowe doświadczenie, które, aby należycie mogło być przywiedzione do skutku, potrzebowałoby znacznych wydatków."

Na ostatniém coroczném zgromadzeniu towarzystwa geograficznego obrano Pana Murraj Prezesem jego, a Hr. Ripon Wice-Prezesem. Przyznano potém nagrodę Królewską dowódzcy brygu „Tula", za odkrycie w latach 1831. i 1832. dwóch znacznych przestrzeni kraju, jednéj pod 47. stopniem długości wschodniéj, a drugiéj pod 67. stopniem długości zachodniéj; pierwszą nazwano krajem Enderby, a drugą krajem Grahama. Podając Prezes tę nagrodę oświadczył, iż ona nie jest za szczęśliwy przypadek, lecz za długie i niezmordowane usiłowania; wynurzył oraz radość, iż jak w roku zeszłym można było nagrodzić odkrycie uczynione na lądzie, tak w roku bieżącym, odkrycie na morzu. Złożono potém mappę części Georgii i Armenii, zrobioną podług rysunku Pułkownika Monteith. Nakoniec przeczytano rozprawę porucznika Burne o Indyach, i wybrano dwóch nowych członków: Pułkownika Jackson w Petersburgu i Barona Halford.

OBWIESZCZENIE.

Domostwo w Wronkach pod liczbą 139. w Rynku leżące, kupcowi Ephraim Lissak należące, ma być drogą konieczněj subhastacyi przedane.

Taxa sądowa wynosi 2,241 tal. 25 srgr. 2 fen.

Termina do licytacyi wyznaczone są

na dzień 12. Września r. b.,
na dzień 14. Listopada r. b. i
na dzień 14. Stycznia 1834.

o godzinie 10. przed południem. Odbywać się będą w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przez Sędziego Sądu Ziemiańskiego Hellmuth. Chęć kupienia mający wzywają się niniejszém, aby się na terminach wymienionych stawili, z warunkami obznajmili, i licyta swoje do protokułu podali. Przybicie nastąpi na rzecz najwięcéj dającego, jeżeli przeszkody prawne nie zajdą.

Zarazem zapozywają się sukcessorowie Ur. Wincentego Swinarskiego, dla których w księdze hypoteczněj gruntu na subhastacyą podanego w Rubryce III. Nr. 3. 1450 tal. z prowizyami zapisane są, aby się w terminach powyższych zgłosili i praw swych dopilnowali, w razie albowiem przeciwnym nietylko przybicie na rzecz najwięcéj dającego nastąpi, lecz także po złożeniu sądowém summy kupna, wymazanie wszystkich intabulowanych summ, nawet wypadających, a mianowicie ostatnich bez potrzeby złożenia w téj mierze dokumentów na nie wystawionych, nakazaném zostanie.

Poznań, dnia 6. Czerwca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

AUKCYA.

W poniedziałek dnia 15. Lipca, będę na Garbarach w oberzy pod Złotą Kulą Nr. 391. wielką liczbę mebli, tojest: komodów, toaletów do mycia, stołów, kanap, krzeseł, biurków, łóżek, kredensików, kufrów i zwierciadeł, bieliznę, pościel, stołowiznę, serwety, obrusy, porcelanowe talerze i fajansowe, wazy, półmiski, miedź, szkło, różnego gatunku garnki żelazne, noże, widelce, tace i lichtarze, przez aukcyą publiczną podwyższał.

Poznań, dnia 4. Lipca 1833.

Castner,
Król. Kommissarz aukcyjny.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 8. *Lipca* 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	27	6	i	1	20	—
Zyto . . .	1	8	2	-	1	7	6
Jęczmień wielki	1	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	23	9	-	—	—	—
Owies . . .	1	—	—	-	—	25	8
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	10	—	i	2	—	—
Zyto . . .	1	16	3	-	1	15	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	1	2	6	-	—	28	9
Groch . . .	1	15	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	7	15	—	-	5	20	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—